Nr. 466. Kraków, Niedziela 20 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Dachsteb, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

U progu przyszłości.

Kraków, 20 października.

Nad udręczonym światem zaciążył duszny nastrój oczekiwania, jakby w momencie ziszczających się przepowiedni apokalipsy. Ponad światem gorąco wyczekiwanego pokoju kłębią się chmury ciemnej, zagadkowej przyszłości. Każdy to czuje, że wali się w gruz porządek, który dotąd władał światem. W dymach dopalających się zgliszczy, rzeźbią się niewyraźne, a groźne kontury gmachu, w którego murach przyjdzie jutrzejszej ludzkości złożyć skołataną głowę. Nowy gmach ma przytulniejszem obdarzyć schronieniem ludy tego świata, niż gmach minionej doby, a przedewszystkiem schronieniem pewniejszem, nie zamąconem wiecznie wiszącą, codziennie mogącą się ziścić, grozą orężnej konflagracyi, która ostatecznie przyoblekła się w potworny dramat dogorywającej dziś wojny. Tego żąda rozum, tego domaga się skoncentrowana moc tęsknoty dzisiejszych czasów. I nikt dziś nie wątpi o błogosławieństwie jutra, każdy w jego brzaskach dopatruje się promieni, które rozświetlić muszą pomrokę ucisku, gwałtu, przemocy. Zubożała ludzkość pod względem bogactw materyalnych, wycieńczyła się u podstaw swej mocy, w zasobie sił męskiej młodzieży, podwaliny przyszłości. Ale ponad tem krwawem widmem najboleśniejszych doświadczeń unosi się zwycięsko wieczysta idea, myśl nieśmiertelna, że prawo silniejsze jest od przemocy.

Z tej idei czerpią wszyscy, czerpie naród polski przedewszystkiem, moc przetrwania nędzy dni dzisiejszych i otuchę zwycięskiego przebrnięcia przez topiel komplikacyj jutra, otuchę, która ukrzepia poczucie obowiązku czynu. Jeśli ludzie dobrej, szlachetnej, bezinteresownej woli zdecydują się ucieleśnić tę tęsknotę od stu lat z górą wyglądanego czynu, jeśli gotowi są na jego ołtarzu złożyć ofiarę ze swej próżności, z egoizmu, z zacietrzewienia partyjnego, wówczas z podniesioną głową, z raźnem sercem spoglądać możemy w przyszłość. Poznanie tego, co jest nieodzownie potrzebne i twarda wola ku realizacyi tej potrzeby, — oto warunki powodzenia, rękojmie konieczne odbudowy tego dzieła, które ma nas wyzwolić z cierpień minionego czasu, które ludzkość całą wiedzie na twardy grunt ratowniczy z otchłani przebytych cierpień.

Pękły spoidła dawnego porządku, który wczoraj jeszcze wykreślał tory stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych, ale kruszą się też i podstawy, na których wspierało się dotąd prawo publicznego życia w każdem państwie. Żelazna konieczność utkała w nerwowym pośpiechu płaszcz doryweczych rusztowań, pod którym kryją się resztki nawpół zburzonych urządzeń dawniejszych. Ten widok utajonego zniszczenia nie powinien mylić. Przed sternikami poszczególnych państw urasta ciężkie zadanie przebudowy, w państwie polskiem skomplikowane jeszcze równoległem zagadnieniem budowy i odbudowy. Tu i tam sprawa jest paląca i nagła, a ku pomyślnemu obrotowi dojdzie, jeśli ster dzieła ujmą ludzie stanowczy, mądrzy, pojednawczo usposobieni.

Jedyny z wielkich narodów ziemi, który pierwszy przed innymi skruszył jarzmo wojenne, próbuje wśród bolesnych konwulsyj uporać się na własną rękę z dziełem przebudowy społecznej. Czyż dziwić się można, że w Rosyi, gdzie sprawiedliwość zawsze była miedzią grzmiącą, a cyniczna przemoc jedyną, uchwytną podstawą państwa, czyż dziwić się można, że tam właśnie podejmuje się próbę uprzątnięcia gruzów przeszłości podobną drogą przemocy i gwałtu? Naród rosyjski opłaca tę próbę bezmiarem bezprzykładnych cierpień i daje przerażonemu światu widowisko, które zarazem upomina, przyzywa do przytomności i odstrasza.

Lecz widok ten nie powinien mylić czujności rosyjskością perspektywy: wszędzie z głębin duszy ludowej dźwignie się prędzej czy później potężny krzyk za sprawiedliwością, a jeśli się go w porę nie wysłucha, żadna moc ziemska nie opęta szaleństwa, które potrzaska formy, niezdolne do przemiany. Po tej, ostatniej, każda późniejsza wojna powinna zczeznąć — marzą brodacze Barbusse'a, wkopani w rowy najstraszniejszych pobojowisk. Tego żąda dziś cała społeczność ludzka. Ale cała ludzkość żąda dziś także, by przyszły porządek świata nie był znów zatruty grozą innej wojny, by w łonie samych ludów nie powstały zbrojne obozy, niosące w zanadrzu zarzewie wichrzeń społecznych. Wojny narodów nie powinna zastąpić wojna domowa, jak chce tego zbrodnicza teorya bolszewizmu, lecz pokój powszechny, pokój na wewnątrz i na zewnątrz.

Że sprawiedliwość jest prawdziwym fundamentem państw, to prastara maksyma mądrości narodów, przed którą sam Macchiavel kornie uchyla czoła. Tylko sprawiedliwość może stworzyć zdrowe podwaliny pod tę wspólnotę wyższego rzędu, która ma zjednoczyć ludzkość węzłem powszechnej ligi międzynarodowej. W jej ramach sprawiedliwie odbudowana Polska winna być wykładnikiem tej zasadniczej idei. Tę Polskę, kochającą macierz zamieszkałych na jej obszarze ludów, sprawiedliwie wyciosać może, nie ślepy topór statystycznej liczby, lecz tylko rozumne skojarzenie liczby z postulatem żywotności politycznej i gospodarczej. Żywotna Polska, zrodzona z poręki dyktatorskich budowniczych tego świata, będzie najwalniejszym probierzem tego, czy idea sprawiedliwości powszechnej jest przewodnim motywem nowego porządku. Ale i my przyłożyć musimy ręki do tego dzieła, musimy w tej chwili jedynej i osobliwej okazać ducha pojednawczości, której brak dziś, tak tragicznie, po jednej i drugiej stronie byłego kordonu, gdy porachunki polityczne i społeczne ćmią poczytalność przywódców a zaślepiają całkowicie podkomendnych. W zatrutej atmosferze wzajemnych swarów zatraca się busolę trzeźwości, która na wewnątrz i zewnątrz jedynie jest zdolna zapewnić nam głos i siłę w tym zgiełku, który idzie z oszalałej Rosyi, z rozpadającej się Austryi i kapitulujących Niemiec. Czyż i dziś mniemaćby wypadło, że nieporządkiem ma stać Polska w chwili, gdy rozprzęgają się te moce, które ją ongi zgwałciły? Zobaczymy, czy Polacy warci są być narodem — mówił przed 112 laty Napoleon na poznańskim ratuszu. Czyżby chaos, kłębiący się w Warszawie nie miał i dziś jeszcze niczego ująć z aktualności tego pytania, które, zasadniczo biorąc, już wówczas było dla nas w najwyższym stopniu krzywdzące, bo sankcyonowało pośrednio prawność rozbiorów, a stwierdzało bezpośrednio naszą niemoc, gdy chodzi o najwyższą koncentracyę zbiorowej woli narodu ku afirmacyi bytu, przez potęgę jednolitego i zjednoczonego czynu.

Porozumienie Austryi z koalicyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»Abend« donosi z Berlina:

Sprawozdawca »Vossische Zeitung« z Wiednia donosi swemu pismu, iż dowiedział się ze źródła dobrze poinformowanego, że między Austryą a Stanami Zjednoczonymi nastąpiło już w pewnym względzie porozumienie. Willson ma zamiar zapobiedz za każdą cenę przyłączeniu niemieckich obszarów austryackich do Niemiec.

Wiadomość ta wywołała w Berlinie ogromne wrażenie.

Prasa wszechniemiecka ostrzega rząd, że Austrya zawrze w najbliższym czasie pokój odrębny z koalicyą.

Dwie noty Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu, że w kołach stronnictwa Karolyego, chwalącego się bliskimi stosunkami z koalicyą, obiegała wczoraj pogłoska, że poseł szwajcarski w Wiedniu posiada już od dwóch dni odpowiedź Wilsona dla Austryi. Odpowiedź ta złożoną jest z dwóch not. Jedna nota przeznaczona jest na wypadek, gdyby Niemcy przyjęły bezwarunkowo warunki Wilsona, druga nota miałaby zastosowanie, gdyby Niemcy warunków Wilsona nie przyjęły. Druga nota zawiera propozycye co do pokoju odrębnego z Austryą.

»W. Allg. Ztg.« zauważa, że miarodajne koła wiedeńskie zaprzeczają prawdopodobieństwa powyższej wiadomości.

Obrady ukraińskiej Rady Narodowej.

(Telefonem).

Lwów, 20 października.

W piątek po południu odbyło się we Lwowie w Narodnim Domu zgromadzenie w sprawie utworzenia ukraińskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem metropolity hr. Szeptyckiego. Prócz posłów ukraińskich wzięli w niem udział także przedstawiciele wszystkich partyj ukraińskich. Po referacie posła Petruszewicza odbyła się dyskusya, poczem wybrano ukraińską Radę Narodową. Rada ta składać się będzie: 1) z ukraińskich członków austryackiej Izby panów, 2) z wszystkich parlamentarnych i sejmowych posłów ukraińskich z Galicyi i Bukowiny, 3) z przedstawicieli wszystkich politycznych stronnictw ukraińskich po trzech z każdego stronnictwa, ze wszystkich ziem ukraińskich.

Radzie Narodowej przewodniczyć będzie każdorazowy prezes klubu ukraińskich posłów parlamentarnych. Ukraińska Rada Narodowa ma prawo i obowiązek 1) w chwili, którą uzna za stosowną, zrobić użytek w sprawie samostanowienia narodu o sobie, oraz określić, do jakiego organizmu państwowego przyłączyć obszary, zamieszkałe przez Ukraińców.

2) Wdrożyć wszelkie kroki celem urzeczywistnienia tego prawa.

OBRADY KONSTYTUANTY UKRAIŃSKIEJ.

W sobotę przed południem rozpoczęły się we Lwowie w Narodnim Domu obrady konstytuanty ukraińskiej pod przewodnictwem metropolity hr. Szeptyckiego, przy udziale posłów ukraińskich z Galicyi i Bukowiny z bar. Wasilką na czele, oraz przedstawicieli wszystkich partyj ukraińskich z Galicyi i Bukowiny. — Obrady były ściśle poufne.

Jak słychać, ton obrad był umiarkowany. Przeważało zdanie, że sprawa stosunku między Polakami a Ukraińcami rozstrzygniętą być powinna drogą ugody między tymi narodami bez interwencyi czynników trzecich.

Misye ukraińskie do koalicyi.

(Telefonem).

Lwów, 20 października.

Pisma kijowskie donoszą:

Na posiedzeniu ukraińskiej Rady ministrów postanowiono wejść w porozumienie z koalicyą. Najpierw mają się rozpocząć rokowania ze Stanami Zjednoczonymi. W tym celu z Kijowa wyjeżdżają dwie misye, jedna z p. Mogilańskim na czele do Paryża, druga z p. Korostowcowem na czele do Waszyngtonu.

Manifest czeskiej Rady narodowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnej Rady czeskiej. Władze wydały daleko sięgające zarządzenia bezpieczeństwa. Skonsygnowana była cała policya i liczne oddziały wojska.

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada narodowa wydanie manifestu do narodu czeskiego, w którym Rada narodowa oświadczy, że problem czesko-słowacki jest problemem międzynarodowym i musi być załatwiony na konferencyi międzynarodowej.

Czesi za rzeczpospolitą.

Budapeszt, 20 października.

»A Nap« donosi z Pragi, że wszystkie stronnictwa czeskie zgodne są w tem, iż przyszłe państwo czeskie musi być rzecząpospolitą.

Wyjazd posłów czeskich do Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Pragi: »Narodni Politika« donosi:

Wraz z politykami czeskimi udaje się do Szwajcaryi ks. Fryderyk Lobkowitz. Ks. Lobkowitz odbył dłuższą konferencyę w Wiedniu z hr. Silva Tarouca.

Wilson przeciw oddzieleniu Czech od Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Pisma czeskie donoszą:

W politycznych kołach czeskich kursuje pogłoska, że koalicya nie oświadczy się za zupełnem oddzieleniem Czech od Austryi i że Wilson pragnie raczej, aby Czechy pozostały w ramach państwa austryackiego.

Deklaracya Słowaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego pos. J u r y g a odczytał deklaracyę słowackiej Rady narodowej, oświadczającą się za prawem samostanowienia narodów dla narodu słowackiego. Naród słowacki na Węgrzech domaga się również przedstawicielstwa na konferencyi pokojowej.

Wyjazd hr. M. Karoly'ego do Pragi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Hr. Michał Karolyi udaje się dziś po południu do Pragi celem nawiązania stosunków z parlamentarzystami czeskimi.

Ameryka wobec Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

W kołach parlamentarnych kursowało wczoraj pierwsze wydanie dziennika »Virratat«, przynoszącego wiadomość z Berna, jakoby Wilson oświadczył wobec deputacyi węgierskiej stowarzyszeń amerykańskich, że Ameryka nie dąży do rozbioru Węgier.

Ameryka stoi raczej na stanowisku, że Węgry powinny otrzymać na podstawie prawa stanowienia o sobie niezawisłość w granicach historycznych.

Odpowiedź Niemiec Wilsonowi.

Berlin, 20 października.

(B. K.) Tekst dosłowny noty niemieckiej z odpowiedzią dla prezydenta Wilsona jest już ostatecznie ustalony. Treść noty będzie podaną do wiadomości komisyi dla spraw zagranicznych rady związkowej i przywódcom stronnictw parlamentu niemieckiego.

Berlin, 20 października.

(B. K.) »Vorwärts« pisze w wydaniu wczorajszem: Dziś nastąpi ostateczna redakcya odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona. Dotychczasowe stanowisko rządu w kwestyi pokoju pozwala na przyjęcie, że różnice zdań między nami a nieprzyjacielem nie przesłonią przed oczami celu, którym jest pokój. Słychać że niema ani skłonności do bezwarunkowego zastosowania się do życzeń francuskiej prasy szowinistycznej, ani też zamiaru porzucenia drogi, na którą się wstąpiło stanowczo.

O porozumienie z Wilsonem.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Sfery rządowe twierdzą, że głównym celem noty niemieckiej będzie uzyskanie jasności co do warunków Wilsona w sprawie zawieszenia broni. Prasa stronnictw lewicowych ostrzega przed wszelką zwłoką, wskazując na stanowisko sprzymierzeńców. Turcya jest tak zagrożona, że spodziewać się można nagłych doniosłych wypadków. W Austro-Węgrzech żądają również wszyscy rychłego zawarcia pokoju, nawet Tisza sądzi, że nie należy odwlekać porozumienia z Wilsonem.

Zmiany konstytucyi Niemiec.

Berlin, 20 października.

(B. K.) Na porządku dziennym parlamentu niemieckiego, zbierającego się we wtorek, znajdują się uchwały Rady związkowej co do zmian konstytucyi, o których już doniesiono.

Nadzieje Francyi.

Paryż, 20 października.

(B. K.) Prezydent D e s c h a n e l otworzył posiedzenie Izby deputowanych przemówieniem, w którem wśród oklasków doniósł o oswobodzeniu Lille, Douai, Ostendy i Bruegge i wyraził nadzieję, że wkrótce ostatni żołnierz niemiecki opuści Francyę, Belgię, Alzacyę i Lotaryngię.

Prezydent ministrów C l e m e n c e a u, który następnie zabrał głos, doniósł, że właśnie otrzymał depeszę o uwolnieniu Roubaix, Tourcoing (oklaski). Zwycięstwa — mówił dalej Clemenceau — otwierają największe nadzieje. Walczyliśmy za nasze prawo. Z prawa tego my nie uczynimy rewanżu za ucisk w przeszłości. Uwolnienie Francyi ma być też uwolnieniem ludzkości.

Z przeszłości Teatru krakowskiego.

(Z powodu 25-lecia Teatru imienia Słowackiego).

Sześciolecie Tadeusza Pawlikowskiego (1893—1899).

(Dokończenie.)

Pawlikowski w ciągu sześciolecia swej działalności na stanowisku dyrektora krakowskiej sceny, stwarza niewątpliwie zarówno pod względem repertuaru jak i metody pojmowania zadań aktorskich renesans polskiego teatru. Okres jego rządów znalazł doraźną za życia jego ocenę, a znajdzie też i w przyszłości swego historyka. Reasumując w ogólnej charakterystyce całą jego działalność uznać trzeba znaczenie i zasługę jego głównie w kulcie gry aktorskiej i dbałości o styl przedstawienia. Stylem tym wprawiał on w zdumienie stolicę kraju Lwów, gdy z teatrem krakowskim zawitał tam w gościnę w r. 1898. Nowością był dla Lwowa — pisze jeden z ówczesnych krytyków — taki realizm, powściągliwość gestu i słowa, podporządkowanie się całości i całość sama, postawiona ze swoim dobrem, jako zasada naczelna. Z okruchów romantyzmu »starej szkoły«, znaleźliśmy się w świecie załamanych barw i przytłumionych efektów, w miejsce kapitalnych popisów jednostek na tle nieraz szarem, w miejsce pewnej szanownej zresztą rutyny reżyserskiej, spojrzeliśmy na uszeregowanie planów, na kompozycyę przedstawienia posuniętą do cyzelerstwa. Było to nowością i zdziwieniem«. I w istocie Pawlikowski swą orkiestrą aktorską dyrygował tak, że długo potem nie zapomniał Kraków kultu gry aktorskiej, do którego został wtwiczony. Historya teatru polskiego zapisała, że były to czasy równe najświetniejszym poprzednim, okres, który miał silne piętno indywidualnej myśli artystycznej.

DYREKCYA JÓZEFA KOTARBIŃSKIEGO, (1899 — 1905), która wypełniła okres następnego sześciolecia, znalazła teren zupełnie przygotowany. Kontynuując dzieło tak szczęśliwie przez poprzednika zaczęte, dyr. Kotarbiński zwrócił uwagę głównie na wytworzenie repertuaru, opartego na dziełach oryginalnych. Inteligencya i wiedza literacka, doświadczenie aktorskie i umiłowanie teatru wskazały mu w pierwszym rzędzie drogę do dzieł naszej wielkiej poezyi romantycznej, a płodna twórczość polskich autorów w okresie powstawania »Młodej Polski« pozwoliły mu chlubnie spełnić dalsze założenia. Wprowadził do stałego repertuaru dzieła Słowackiego i Krasińskiego, uważane dotąd za niesceniczne: »Kordyana«, »Księdza Marka«, »Sen srebrny Salomei«, »Złotą czaszkę«, »Nieboską komedyę«, »Dziady« Mickiewicza i otworzył teatr dla jednego z największych pisarzy, którzy w dobie ówczesnej tworzyć zaczęli, dla Wyspiańskiego. Za jego rządów pojawiły się pierwsze utwory Kasprowicza, Kisielewskiego, Żuławskiego, Nowaczyńskiego, Rydla, Cermana, Zofii Wójcickiej, Kaweckiego, Przybyszewskiego, Rittnera, Szukiewicza i Konczyńskiego, pojawił się repertuar klasyczny (Schiller, Szekspir, Goethe) i nowoczesny skandynawski i niemiecki, reprezentowany przez Ibsena, Strindberga, Björnsona, Hamsuna, Hauptmanna, wreszcie dzieła rewolucyonistów teatru, jak Shaw, Wilde, oraz pełnych ponurego tragizmu pisarzy rosyjskich Gorkiego i Nadiejnowa. Do spełnienia związanych z tym programem postulatów artystycznych dopomógł mu wyszkolony zespół aktorski, w którym obok sił dawniejszych znaleźli się tej miary artyści, jak Michał Tarasiewicz, Marya Przybyłkówna, Stanisława Wysocka i Helena Mrozowska. Obok zasługi stworzenia podstawowego, doskonałego repertuaru, z okresem dyrekcyi Kotarbińskiego wiąże się zasługa zapoczątkowania funduszu emerytalnego dla artystów sceny krakowskiej.

Dyrekcya LUDWIKA SOLSKIEGO była w okresie 25-lecia teatru najdłuższą, bo trwała lat ośm od r. 1905—1913. Cechuje ją wielka ruchliwość dyrektora artysty, który łącząc zdumiewającą pracowitość aktora i reżysera z utylitarnemi zadaniami teatru, zdołał podwoić frekwencyę teatralną i przysporzyć mu nowe rzesze wdzięcznej publiczności, która odtąd wiernym miała pozostać sprzymierzeńcem krakowskiego teatru. Obecność w gronie personalu p. Ireny Solskiej, wybitnej artystki, która na krakowskiej scenie pierwsze stawiała kroki, a powróciła na nią jako pierwszorzędna wyrobiona siła, pozwoliła p. Solskiemu na wystawienie całego szeregu sztuk z wielkiego współczesnego repertuaru europejskiego, oraz wznowienie w stylizowanem przygotowaniu sztuk Fredry, dramatów Słowackiego i Wyspiańskiego. Komisya artystyczna, czuwająca nad teatrem i składająca Wydziałowi kraj. i Radzie miasta sprawozdanie o stanie teatru, wystawia po każdorazowym sezonie przez usta nieznużonego miłośnika teatru i stałego referenta swego dra Karola Estreichera, działalności tej bardzo pochlebne i uznania pełne świadectwo.

W r. 1913 usunął się dobrowolnie z kierownictwa teatru krakowskiego z żalem żegnany dyr. Solski. Po jego ustąpieniu Rada miasta postanowiła zmienić zasadniczo dotychczasowy stosunek swój do Teatru. Przeważyło zdanie, że teatr nie powinien być w przyszłości antrepryzą kierownika, ponoszącego ryzyko przedsiębiorstwa, ale instytucyą, której finansową stronę bierze na swe barki miasto, powierzając kierownictwo powołanemu i odpowiedzialnemu dyrektorowi.

W myśl tej zasady powierzono kierownictwo teatru, administrowanego na rachunek i ryzyko miasta ponownie Tadeuszowi P a w l i k o w skiemu, który prowadził teatr przez półtora roku t. j. do jesieni 1914 r., okresu, w którym wojna światowa przerwała normalny tok pracy w teatrze. W sierpniu 1914 r. wojsko zajęło gmach teatru na przejściową kwaterę, nad miastem zawisła groźba ewakuacyi, która też nastąpiła w październiku i listopadzie tego roku. Przerzedzona drużyna teatru miejskiego, ta, co zdołała ostać się w Krakowie, dawała pod wodzą artysty dram. ś. p. Andrzeja Mielewskiego przez kilka miesięcy przedstawienia, początkowo w teatrzyku Nowości, następnie w zwróconym przez wojsko gmachu teatru na własny rachunek działowy. W r. 1905 po śmierci Tadeusza Pawlikowskiego prezydent miasta ś. p. dr Juliusz Leo powołał na kierownika teatru z mocy przysługującej mu władzy Lucyana R y d l a. Po całorocznej kampanii w okresie od jesieni 1915 do lata 1916, kierownictwo teatru objął krytyk i estetyk literacki Adam Grzymała S i e d l e c k i i prowadził scenę krakowską przy współudziale reżyserów Bończy, Jednowskiego, Noskowskiego i Stanisławskiego przez lat dwa tj. do lata 1918 roku. Od sierpnia 1918 r. kierownictwo teatru spoczywa w rękach Teofila T r z c i ń s k i e g o, któremu przypadł w udziale na początku okresu jego działalności zaszczytny obowiązek upamiętnienia 25-lecia gmachu teatru im. Jul. Słowackiego uroczystym wieczorem. Świadectwem i pamiątką tego święta teatru krakowskiego pozostanie obchód dzisiejszy.

Dwadzieścia pięć lat upływa od uroczystej i niezapomnianej chwili, gdy miasto Kraków oddało narodowej sztuce nowy gmach teatru. Przez ćwierć wieku służył on jej z niemałą chlubą dla swych kierowników, z wielkim pożytkiem dla rodzimej twórczości dramatycznej i aktorskiej sztuki.

Dziś, gdy przy sposobności jubileuszu zwracamy wzrok wstecz na przebieżoną w tym okresie drogę, z chlubą odwołać się można do świadectwa współczesnych, że teatr krakowski w nowym gmachu chlubnie spełnił swój obowiązek i usprawiedliwił nadzieje i życzenia, jakie towarzyszyły pierwszemu dyrektorowi w dniu otwarcia przed 25 laty.

A jak gmach teatru po 25 latach swego istnienia przedstawia się w stanie swoim doskonale — nienaruszony, jakby wczoraj wyszedł z pod kielni murarskiej — dając chlubne świadectwo swemu twórcy Janowi Zawiejskiemu i krakowskiemu przemysłowi budowlanemu, tak i duch w przybytku tym zaszczepiony utrzyma się niewątpliwie, i w tej świetnej przyszłości, jaka się przed odbudowaną wolną i zjednoczoną Ojczyzną naszą rozściela — na tych wytycznych szlakach, które poprowadzą go, jak dotąd »per aspera ad astra«.

Wł. Prokesch.

Odradzająca się Polska.

IV.

Stosunki narodowościowe: Ludność niepolska.

Na terytoryum Polski Ściślejszej przenoszą Polacy niemal dwukrotnie całą ludność niepolską, razem wziętą. W obrębie elementów niepolskich dadzą się wyróżnić dwie grupy: grupa narodowościowa, zamieszkująca w sposób zwarty pewne terytorya i grupa żydowska, rozpylona po całym obszarze państwa w formie wyspiarskiego archipelagu miejskiego, wykazującego rosnące ku północnemu wschodowi i wschodowi nasilenie. W grupie narodowościowej dominujące stanowisko zajmują Rusini i Niemcy, podrzędno Litwini i Czesi.

Litwini, około 315 tysięcy głów, tworzą przeszło 2 i pół procent ludności Królestwa Polskiego, a przeszło 1 procent zaludnienia Polski Ściślejszej. [illegible]kają zwartą masą w Suwalszczyźnie, gdzie stanowią przeszło połowę ludności, osiadłej w kilku, do Litwy i Prus litewskich przylegających powiatach. Na krańcu południowo-zachodnim skupili się Czesi w narożu cieszyńskiego Śląska, przytykającem do Moraw, głównie w powiecie frydeckim. Na Śląsku cieszyńskim tworzą nominalnie przeszło jedną czwartą część ogółu ludności (117 tysięcy), lecz znaczną odsetkę ich siły wypadnie złożyć na karb propagandy narodowościowej, operującej nadzkiem politycznym i ekonomicznym. Również i Śląsk opolski wykazuje pewną przymieszkę Czechów (66 tysięcy, około 3 proc. ogółu ludności), skoncentrowanych przeważnie w powiecie raciborskim.

Najsilniejszą liczebnie grupą narodowościową są Rusini, zamieszkali przedewszystkiem w Galicyi wschodniej (niespełna 59 procent tamtejszej ludności) i w pewnej części gubernii lubelskiej i siedleckiej. Łączna ich ilość wynosi około 3 i pół miliona głów, co odpowiada niespełna 13 procentom ogółu ludności Polski Ściślejszej. Zagadnienie ruskie ma tylko wśród inteligencyi ruskiej wykładnik narodowy, poza tem raczej socyalny, agrarny. Lecz mimo to wypadnie Rusinom przyznać daleko idące prawo samostanowienia narodowego, »selfgovernement«, w ramach państwowości polskiej.

Na podobnych zasadach oprze się nasz stosunek do Niemców, którzy w części zachodniej i północnej zaboru pruskiego stanowią żywioł i twarty i silnie z ziemią spojony. Podłożem interpretacyi praw niemieckich nie może być liczba Niemców wogóle, lecz tylko strefa ich osiadłości zwartej. Tylko w obrębie tej strefy, a więc w obrębie zaboru pruskiego, gdzie tworzą 39 procent (2,365 tysięcy) ogółu ludności, a w Prusiech zachodnich nawet 55 procent (938 tysięcy) ogółu — może być mowa o prawie niemieckiego samostanowienia. Liczba i procent Niemców w r. 1910 były następujące:

DZIELNICE	Ludność niemiecka w r. 1910	
	w tysiącach	w procentach ogółu
Królestwo Polskie	676	5
Galicya	90	1
Śląsk cieszyński	77	18
„ opolski	640	30
W. Ks. Poznańskie	630	30
Prusy Zachodnie	938	55
Reg. olsztyńska Prus wschodnich	157	30
Polska Ściślejsza	3.207	11·8

Jakkolwiek Niemcy tworzą niespełna 12 procent ogółu ludności w Polsce Ściślejszej, to jednak praktycznie zarówno Niemcy w Galicyi, jak i w Królestwie, jako element w diasporze żyjący, nie wchodzą w rachubę. W ten sposób liczebność żywiołu niemieckiego należałoby zredukować do niespełna 2 i pół miliona głów (2,442 tysiące), to jest do 8 procent ogółu ludności.

Ludność zaboru pruskiego, zarówno niemiecka, jak i polska, wolna jest od kwestyi żydowskiej, która w innych dzielnicach narusza w sposób niepożądany równowagę życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W zaborze pruskim bowiem opowiedzieli się żydzi Niemcami, a ponieważ ich odsetka wyznaniowa jest i tak znikoma (1 procent), przeto kwestya żydowska nie ma tam realnej podstawy. Istnieje natomiast w tem większem natężeniu dla nas i dla Rusinów.

Na terytoryum Wielkiej Polski mieszka około sześciu milionów żydów tj. połowa żydów całego świata. Na obszarze Polski Ściślejszej stanowi ludność żydowska jedną dziesiątą część ogółu mieszkańców (2.715 tysięcy) po odliczeniu zaś z tej liczby żydów spolonizowanych (10 procent żydów Galicyi i Królestwa Polskiego) i zniemczonych, możnaby ustalić ilość żydów, jako bloku kulturalnie odrębnego, na 2.575 tysięcy, co wynosi niespełna 9 procent ogółu ludności. Na Królestwo Polskie przypada z tego bloku przeszło półtora miliona (1,593 tysiące), czyli 13 procent całej ludności, na Galicyę — z górą trzy ćwierci miliona (782 tysiące) tj. 9 7 procent. W samej Galicyi zaś posiada wschodnia trzy razy tyle żydów (592 tysiące, tj. 11 procent a zachodnia 150 tysięcy, t. j. 7 procent). Jeśliby zaliczyć żydów wschodnio-galicyjskich na rachunek Rusinów — bo w autonomicznym swym obszarze sami będą musieli kwestyę żydowską rozwiązywać — pozostałoby w Królestwie Polskiem i Galicyi zachodniej jeszcze siedm czwartych miliona (1,775 tysięcy) żydów, stanowiących bez mała jedną ósmą część tj. 12 procent ogółu mieszkańców obu tych dzielnic. Nie jest to wszakże cyfra ostateczna. Należy się liczyć z jej pomniejszeniem dość znacznem — może o jedną czwartą — z powodu prawdopodobnego odpływu do Rosyi, gdy bieg spraw tamtejszych spłynie w normalne łożysko życia politycznego i obrotów handlowych. Niepodobna dziś kusić się o stanowczy jakiś pogląd na przyszłość sprawy żydowskiej w Polsce. Odpowiedź pośrednią da może światło, rzucone na strukturę społeczną i ekonomiczną tej ludności. Jest to ludność przeważnie miejska. W r. 1909 w Królestwie Polskiem przebywało na wsi 13 procent żydów, po miastach i osadach 87 procent, gdy jeszcze w r. 1816 odnośny stosunek wynosił 32, względnie 68 procent. Podobna ewolucya odbywa się i w Galicyi zachodniej, gdzie w ciągu 20 lat (od r. 1880 do r. 1900) ilość miejscowości, zupełnie przez ludność żydowską nie zamieszkałych, wzrosła z 521 tj. 21 procent na 685 tj. 27 proc., a więc o 161 tj. o 31 procent. Można więc na tych podstawach stwierdzić stanowczy postęp w kierunku urbanizacyi, umiastowienia żydów.

Przyczyna tego zjawiska jest dwojaka: struktura zawodowa żydów, głównie trudniących się handlem i rosnąca w tej właśnie dziedzinie konkurencya polska. W Królestwie Polskiem (w r. 1897) żyło trzy czwarte żydów z przemysłu i handlu, w Galicyi (1910) ta sama ilość). Żydzi przesycają pewne dziedziny życia gospodarczego, z trudnością sami w nich się pomieścić mogą, a konkurencya zewnętrzna odbiera im podstawę bytu. W miarę jej zacieśniania się musi nastąpić odpływ w formie wychodźtwa zagranicznego. Ilustrują to poniekąd stosunki galicyjskie, gdzie proporcya odsetkowa ludności żydowskiej spadła z 11.52 procent w r. 1880 na 10.86 procent w r. 1910. Wąskość ekonomicznej podstawy żydowstwa oświetla najdosadniej Cleinow, który w r. 1904 zalicza niemal ośm dziesiątych żydów Królestwa Polskiego do proletaryatu, żyjącego w niewypowiedzianej nędzy. Obok nędzy jest równie wielka ciemnota (cudotwórcy, wesele na cmentarzu w Krakowie w r. 1918!) cechą charakterystyczną niższych mas żydowskich.

Asymilacya ma w tych warunkach bardzo trudne zadanie, bo najpierw musi europeizować, a potem dopiero polonizować. Pierwszy proces przechodzi w szybkiem tempie inteligencya żydowska, czego dowodzi odsetka uczniów wyznania mojżeszowego w szkołach średnich Galicyi, gdzie w r. 1910 było ich w gimnazyach męskich 23 procent, a w żeńskich — 39 procent. Podobny mniej więcej stosunek zachodzi i w szkołach wyższych. Udział więc żydów w korzystaniu z oświaty polskiej jest bardzo znaczny, z górą dwakroć wyższy od ich procentu ludnościowego. Proces polonizacyi duchowej odbywa się wszakże z o wiele większym oporem. Na tle przyczyn tego zjawiska rzeźbi się separatyzm żydowskiej inteligencyi.

Zygmunt Tarliński.

Białoruś na łup wydana.

Litewskie Biuro Informacyjne przesyła nam komunikat, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Poza szeroką połacią ziemi w W. Ks. litewskiem zamieszkałą przez Polaków i polską etnicznie tak dobrze, jak ziemia krakowska nieledwie, lub mazowiecka, leży szeroki szmat ziemi, który grawituje ku Polsce i życzy sobie być z Polską złączony. Jest to Białoruś właściwa, obejmująca byłą gubernię mińską, wschodnią część grodzieńszczyzny, gub. połocką i witebską. Są tu jednak całe powiaty o przeważającej ludności polskiej.

Od czasów rewolucyi rosyjskiej, a można powiedzieć od czasów wojny, polskość na Białorusi znajduje się pod znakiem odrodzenia. Siła liczebna polskości rośnie tam po prostu z dnia na dzień; wszyscy ci, których dawniej o polskość można było tylko podejrzewać, dziś są naprawdę Polakami. Lepiej niż dane statystyczne świadczy o tem rozwój szkół polskich i to zarówno ludowych jak średnich. Z ostatniej kategoryi istnieją w Mińsku cztery, w Berezynie, Nieswieżu, Słucku, Bobrujsku, Dziśnie i Dobczycach. Szkoły te mają iście syzyfową pracę; istnieją jednak i zwykłym jest objawem, że gdzie powstaje szkolnictwo polskie, znika rosyjskie. Zakłady te są prowadzone bądź przez Radę ziemi Mińskiej, bądź przez Macierz. Prócz tego Rada Ziemi Mińskiej posiada na całym terenie 9 progimnazyów, a obie organizacye posiadają zupełnie dostateczną ilość seminaryów nauczycielskich. Powstały one w Mińsku, Berezynie, Kojdanowie, Lempolu. Dla wspierania oświaty istnieje „Towarzystwo popierania czytelnictwa i piśmiennictwa krajowego".

Przeciw całej tej pracy oświatowej prowadzonej z takim wysiłkiem i taką radością, Niemcy wymierzyły cios. Rozporządzenie władzy wojskowej nakazywało **wprowadzenie języka rosyjskiego do wszystkich szkół.** Nie mówiąc już o etycznej stronie tej metody hakatystycznej, skierowanej przeciw najświętszym prawom ludności, rozkaz ten jest tu tembardziej bezprawnym, gdyż **za czasów moskiewskich** szkoły polskie miały prawo swobodnego istnienia.

Wogóle władze niemieckie prowadzą tutaj, podobnie jak w okupacyi pierwotnej, w Wilnie, Kownie, czy Grodnie, politykę nietylko rosyjską, ale i rusyfikacyjną. W Mińsku istnieje jawnie **biuro werbunkowe** do armii generała Krasnowa, w mieście raz po raz odbywają się zjazdy **organizacyj czarnosecinnych,** popowskich i monarchicznych. Jeżeli na gruncie wileńskim Niemcy ciągle prowadzą rokowania z Zamysłowskim, posłem od mniejszości rosyjskiej w Wilnie, skrajnym prawicowcem, to tu w Mińsku mężem zaufania władz okupacyjnych jest p. Sawicz, były właściciel ziemski. Ten ostatni w imieniu Niemców zwrócił się do Związku Ziemian, z propozycyą, by Związek oświadczył się za reformą ziemstw, któraby zabezpieczyła Rosyanom 60 procent miejsc, a innym narodowościom 20 procent. P. Sawicz przedstawił to żądanie w formie nadzwyczaj ostrej, wymagając natychmiastowej odpowiedzi, w przeciwnym razie bowiem groził, iż Niemcy powołają ziemstwa, **z których Polacy będą całkowicie wykluczeni.** Żądanie to było tem więcej aroganckie, że jedynie szlachta polska pozostała w tych majątkach, podczas gdy Rosyanie z dóbr, pochodzących przeważnie z konfiskat po r. 63, pouciekali.

Na równi z rusyfikacyą Niemcy utrzymują tradycye rosyjskie pod względem nad wyraz nieudolnej administracyi, **łapownictwa i kradzieży.** W tem wszystkiem okazali się znacznie pojętniejsi od swych poprzedników i ludność cierpi od strasznego wyzysku. Mały kwiatek tamtejszych stosunków: W ostatnich czasach wydano około 1000 przepustek do Warszawy, zdzierając z każdej po 1000 rubli. W ten sposób **milion rubli** powędrował do kieszeni niemieckich urzędników.

To też najpoważniejsza organizacya Polaków na Białorusi, **Rada ziemi mińskiej,** uchwaliła 24 września br. wysłać do prezesa rządu polskiego w Warszawie memoryał, zaczynający się od słów:

„Od 500 lat składowa część Rzeczypospolitej polskiej, Białoruś, jako najdalej na wschód wysunięta placówka polska, była terenem nieustannej walki kultury polskiej z rosyjską, Zachodu ze Wschodem"...

Najważniejszą kwestyą poruszoną w memoryale jest sprawa obrony i opieki ludności polskiej przed bandami bolszewickiemi, które wkraczają na tereny opuszczane przez Niemców. Siły zbrojne niemieckie **wcale ludności polskiej nie bronią,** równocześnie uniemożliwiając swemi rozkazami samoobronę i **rozbrajając ludność.** Dowódca armii niemieckiej Bredow, gdy mu doniesiono o jednym z ohydnych mordów, jaki bolszewicy popełniają na ludności polskiej, pastwiąc się nad trupami, wbijając ludzi na pal itp. odpowiedział listem cynicznym, **że Polaków bronić nie myśli.** Dziś zgodnie z brzmieniem traktatu brzeskiego Niemcy opuszczają okupacyę, wydając społeczeństwo miejscowe „ze związanemi rękoma na rabunek i łup".

Jak wiadomo, wedle dodatkowego traktatu brzeskiego odbywa się w pewnych terminach ewakuacya niemiecka z terenów Białorusi. Podczas opuszczenia powiatu lepelskiego i sieńskiego, wyjechało stamtąd 6.000 osób, liczba, jak na tamtejsze słabe zaludnienie, ogromna. Nie była to więc szlachta tylko, której mógł być jeden, czy drugi dziesiątek, ale wogóle ludność osiadła. Niektórzy, wyjeżdżając, **palili swe domy i zabudowania,** aby nie wpadły w ręce znienawidzonych **rabusiów czy Niemców,** którzy, wykorzystując sytuacyę, **kradli najbezczelniej,** co im tylko w rękę wpadło i sprzedawali na miejscu.

Ten dantejski obraz ludzi pracujących, swą ojcowiznę i swe mienie niszczących, powinien wzruszyć wreszcie społeczeństwo polskie. Polacy z Białorusi, nie mogąc pod groźbą śmierci pozostawać na własnej ziemi, udają się do Warszawy. Kto wie, czy tu wystarczy dla nich chleba. Z drugiej zaś strony społeczeństwo, rząd i państwo winni znaleźć dostateczne siły, by chronić życie Polaków przed bandami rabusiowskiemi. O to Polacy z Białorusi nie powinni upraszać, powinni żądać tego.

Od Administracyi.

Wskutek niesłychanego podrożenia kosztów wydawnictwa powziął komitet wydawców codziennych pism krakowskich na posiedzeniu z dnia 30 września br. jednomyślną uchwałę, wedle której reprezentowane tam pisma przyjmować będą ogłoszenia i komunikaty prywatnych przedsiębiorstw, instytucyj, klubów itd. jedynie za opłatą wedle następujących zasad:

I. Za pełną cenę ogłoszoną w nagłówku dziennika

(bez żadnych opustów):

Komunikaty i sprawozdania finansowe:

1) wszystkich instytucyj finansowych, zarobkowych i gospodarczych;

2) wszystkich przedsiębiorstw widowiskowych, koncertowych itp., bez względu na cel przedstawienia;

3) wszystkich przedsiębiorstw sportowych.

II. Po normalnej taryfie ogłoszeń bez względu na miejsce tj. stronę i dział, w którym ogłoszenie będzie umieszczone:

a) komunikaty klubów towarzyskich.

III. Po cenie kosztów druku!

a) komunikaty stowarzyszeń dobroczynnych, humanitarnych i społecznych.

IV. Gratis:

a) komunikaty Towarzystw i instytucyj naukowych i oświatowych (sztuka);

b) komunikaty Stowarzyszeń akademickich.

Wszystkie odnośne komunikaty i sprawozdania należy przeto przesyłać **nie do Redakcyi, lecz do Administracyi naszego pisma.**

Kronika.

Kraków, 20 października.

Kraków obchodzi w dniu dzisiejszym piękną rocznicę 25-lecia otwarcia gmachu teatru imienia Słowackiego. Przez ćwierć wieku rozlegało się polskie słowo z tych murów, które były świadkami tylu niezapomnianych i podniosłych uroczystości narodowych, obchodów i jubileuszów. Śmiało rzec można, że gmach naszego teatru stał się w ubiegłem ćwierćwieczu cząstką duszy Krakowa, a tem samem cząstką kultury polskiej. Przeżyliśmy w nim tyle chwil górnych, wynieśliśmy tyle serdecznego skrzepienia w chwilach wstrząsających przeżyć doby ostatniej, że z uczuciem wdzięczności zwracać się doń zawsze będzie pokolenie tych, co tych przeżyć świadkami byli od dnia otwarcia tego gmachu.

»Nowa Reforma«, jako dziennik, który stał u kolebki tego gmachu, śle mu dzisiaj w podniosłej chwili jubileuszowego obchodu życzenia na dalsze lata, nad którymi chwila dzisiejsza promienny świt rozpina. Oby z desek tej sceny płynęły przez wieki słowa wielkich myśli i chwała wielkich czynów narodu, wyrażona podniosłem słowem poetów i dzieł ich odtwórców!

*

Z wdzięcznem uznaniem zwraca się także pamięć ówczesnego i dzisiejszego pokolenia do żyjącego i działającego pośród nas twórcy gmachu teatralnego, architekta Jana Zawiejskiego. Wyrazem tej wdzięcznej pamięci są niewątpliwie dziękczynne pisma, jakiemi miasto oddało hołd pracy i talentowi twórcy. W związku z pismem, jakiem przed 25 laty reprezentacya miasta podziękowała Zawiejskiemu za jego trud i pracę — nie przepomniało i dzisiejsze prezydyum o jubilacie i wystosowało do niego obecnie list, w którym czytamy:

»Teatr miejski budził u nas zawsze dumę i radość, a wśród obcych wywoływał podziw i szczery poklask. Dzięki nowoczesnemu ujęciu przez Pana systemu budowy gmachu, teatr nasz mógł przez ubiegłe lata wystawiać co najdonioślejsze arcydzieła rodzimej literatury i wznieść się na wyżyny stołecznej sceny. To też w imieniu Prezydyum miasta i komisyi teatralnej przesyłam Panu w tej formie wyrazy najszczerszego uznania za wiekopomną pracę. Imię Pańskie przejdzie do potomności, zapisane złotemi głoskami w historyi naszego miasta.

Rolle, wicepr. miasta«.

Z powodu obchodu 25-lecia gmachu teatru, opuściła prasę nakładem księgarni J. Czerneckiego w Krakowie, ozdobnie wydana monografia, omawiająca działalność artystyczną Zawiejskiego, jako architekta twórcy całego szeregu monumentalnych budowli. Frontową kartę publikacyi zdobi artystyczny wizerunek gmachu teatru miejskiego, jako najcelniejszego dzieła w cyklu wykonanych budowli architekta Zawiejskiego.

ODWOŁANIE ZEBRANIA POSELSKIEGO W KRAKOWIE. Prezydyum miasta Krakowa otrzymało od posłów parlamentarnych, bawiących w Warszawie, wiadomość, że naznaczone na poniedziałek, dnia 21 b. m., zebranie poselskie w Krakowie nie odbędzie się z powodu konieczności przedłużenia pobytu posłów galicyjskich w Warszawie.

ZBIÓRKA NA CELE »TOWARZYSTWA DOMU MŁODZIEŻY POLSKIEJ«, urządzona w dniu 13 b. m., przyniosła brutto 6.506 K 60 h. Wydział Towarzystwa składa wszystkim paniom, które były łaskawe przyczynić się do tak pomyślnego wyniku zbiórki, wyrazy serdecznej podzięki.

W dniu powyższym przystąpili nadto do Towarzystwa w charakterze członków założycieli z wkładką 100 K pp.: Januarowie Korytowscy z Uniszowej, Eugeniuszowie Koziańscy z Krakowa, ks. Stanisław Węgrzynek z Dziekanowic, ks. Jakób Wyrwa z Ryglic, dr Karol Zaleski z Sanoka, oraz dyrekcya powiatowego zarządu Kółek rolniczych w Krakowie.

Dalsze łaskawe zgłoszenia na członków założycieli z wkładką 4 K przyjmują: radca Józef Winkowski (dyrekcya V. gimnazyum), profesor Henryk Pachoński, Garbarska l. 13.

PODWIECZOREK »TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ«. W niedzielę, dnia 20 b. m., odbędzie się w salach Grand hotelu podwieczorek na dochód »Tygodnia opieki legionowej«. Podwieczorek urozmaicony będzie śpiewem znakomitej śpiewaczki, p. Maryi Ożegalskiej, deklamacyą artysty, p. Leonarda Bończy, oraz orkiestra p. Tukacza. Komitet, na którego czele stoją panie: Edwardowa hr. Tyszkiewiczowa, Elżbieta Sternschussówna i Ewelina hr. Borkowska, dołożył wszelkich starań, aby podwieczorek wypadł jak najlepiej. Początek o godzinie 4 po południu.

KOŁO MIESZCZAŃSKIE WOBEC JUBILEUSZU TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Z powodu 25-lecia teatru imienia Słowackiego, uchwaliło Koło Mieszczańskie wczoraj na licznem posiedzeniu uczcić twórcę gmachu teatralnego, arch. Zawiejskiego i wszystkich przemysłowców, którzy przy budowie gmachu brali udział.

WSTRZYMANIE URLOPÓW WOJSKOWYCH. Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, ze względu na wielkie ograniczenie ruchu kolejowego, jakie nastąpi z dniem dzisiejszym, a które dotkliwie da się odczuć, komendy wojskowe wstrzymały udzielanie zwykłych urlopów żołnierzom i oficerom. Urlopy dawane będą tylko w wypadkach śmierci w najbliższej rodzinie, lub niecierpiących zwłoki sprawach osobistych. Wstrzymanie urlopów zapowiedziane jest na czas nieograniczony, aż do czasu ogłoszenia nowego rozkazu, usuwającego to rozporządzenie. Na razie termin wstrzymania urlopów wojskowych ograniczony jest do czterech tygodni.

KOLEJARZE WOBEC KATASTROFY GŁODOWEJ. Onegdaj odbyło się w Krakowie zgromadzenie kolejarzy, celem zastanowienia się nad środkami obrony przed głodem. Zgromadzenie uchwaliło chwycić się środków samoobrony. W tym celu postanowiono w najbliższych dniach zwołać konferencyę krajową dla ułożenia planu dalszego postępowania. Postanowiono również wysłać deputacyę do prezydenta miasta Krakowa z żądaniem zwołania konferencyi producentów rolnych wraz z miejską radą gospodarczą.

Z UNIWERSYTETU. Henryk Ostrowski, porucznik artyleryi, rodem z Paskani w Rumunii, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Pośmiertna wystawa Leona Piccarda obudziła żywo zainteresowanie. Została ona obecnie uzupełniona dziełami, które w ostatnich dniach nadeszły do Krakowa.

Na całość wystawy składają się dzieła: Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego, A. Karpińskiego, Leona Wyczółkowskiego, H. Uziembły, W. Kossaka, St. Filipkiewicza, Fr. Turka, Kaz. Sichulskiego, Wł. Hoffmanna, A. Procajłowicza, J. Bukowskiego i wielu innych.

Dnia 28 b. m. zbierze się »Jury«, celem doboru dzieł na następną wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych. W tym dniu upływa też termin nadsyłania obrazów i rzeźb.

PAŹDZIERNIKOWA WYSTAWA OBRAZÓW W NOWYM SALONIE. Wczoraj w południe odbyło się w obecności grona osób ze świata malarskiego otwarcie pierwszej sezonowej wystawy w nowym salonie sztuki przy ulicy Szczepańskiej l. 7. Kollekcya, rozmieszczona w dwóch dużych salach, przynosi interesujący przegląd twórczości z lat ostatnich kilkunastu najwybitniejszych współczesnych, przeważnie krakowskich artystów. Akademia sztuk pięknych reprezentowana jest nazwiskami Axentowicza, Fałata i Wyczółkowskiego, pejsaż współczesny ma przedstawicieli w Filipkiewiczu, Kamockim i Terleckim. Interesujące są prace Wodzinowskiego, który, oprócz kilku studyów nowych, wystawił znany obraz »Msza Weteranów z 1863 roku«, Hoffmanna i Sichulskiego. Współczesna doba wojenna w malarstwie przejawia się w obrazach W. Kossaka, Markowicza (»Gorlice«), a przedewszystkiem w bardzo interesującym cyklu rysunków L. Gottlieba, przedstawiających studya obozowe i portrety legionistów, szkicowane z niesłychaną werwą i temperamentem. Z obrazów epoki dawniejszej zwraca uwagę nieznane zupełnie studyum rysunkowe Artura Grottgera z jego epoki młodzieńczej, oraz obrazki T. Popiela i Fr. Streitta.

ZAMIAST CHLEBA, MĄKA NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ. Miejski urząd gospodarczy zawiadamia, że w przyszłym tygodniu z powodu niedostarczenia przez wojenny Zakład obrotu zbożem dostarczonej ilości mąki chlebowej na pokrycie połowy racyi, chleb w piekarniach rejonowych wydawany nie będzie. Natomiast z zapasów, jakie się udało gminie miasta Krakowa w międzyczasie uzyskać, otrzymają w przyszłym tygodniu wszystkie rodziny, uprawnione do poboru mąki, podwójną, obecnie obowiązującą racyę mąki, to jest 250 gramów mąki do gotowania, oraz 250 gramów mąki chlebowej, czyli razem 500 gramów mąki na osobę. Sklepy miejskie otrzymały odpowiednie polecenie, odbierania wydawać się mającą na 1 osobę racyę mąki 500 gramów 18 odcinków karty kontrolnej chlebowej, oraz 5 odcinków karty mącznej.

SPRZEDAŻ CHLEBA Z MĄKI, NABYTEJ PRYWATNIE. Z magistratu krakowskiego komunikują nam: Z powodu niedostarczenia mąki na chleb przez wojenny Zakład obrotu zbożem na bieżący tydzień, magistrat miasta Krakowa widział się zmuszonym aż do nadejścia mąki z tego zakładu, zezwolić piekarzom na wypiek i sprzedaż chleba z mąki, prywatnie nabywanej. Cena chleba z tej mąki w bieżącym tygodniu nie może przekraczać 7 K za 1 kilogram. Chleb, sprzedawany po cenach wyższych, ulegnie bezwzględnej konfiskacie; nadto sprzedający będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Publiczność winna we własnym interesie donosić wydziałowi IIIc magistratu o wszelkich przekroczeniach cen chleba ze strony sprzedających.

DROŻYZNA BIELIZNY. Od czasu wybuchu wojny, cena bielizny powoli, lecz stale, wzrasta. Ceny jednak, jakich żądają obecnie sprzedawcy za bieliznę, nie śniły się zapewne nawet najbardziej przewidującym paskarzom i spekulantom. Naturalnie bieliznę trzeba kupować pokątnie, gdyż karty zapotrzebowania na nic się nie zdają, ponieważ w handlu otwartym nie można bielizny kupić. Nadchodzi zima, wiele osób musi się zaopatrzyć w ciepłą bieliznę, którą jest zmuszona kupować od paskarzy, płacąc wprost horendalne ceny. Możeby zakład odzieżowy zajął się tą sprawą i ulżył ludności naszego miasta, która stoi bezradna wobec katastrofy braku bielizny.

HANDEL STAROŻYTNOŚCIAMI. Handel antykami w Krakowie w ostatnich czasach przybrał zastraszające rozmiary, o czem najlepiej zresztą świadczy nieprawdopodobna ilość w naszem mieście sklepów, zajmujących się tym handlem. — Właściciele tych przedsiębiorstw przeważnie mają słabe pojęcie o antykach, wskutek czego znaczna liczba nabywanych przedmiotów ulega zaprzepaszczeniu. Między przedmiotami antycznymi znajduje się dużo falsyfikatów, które puszczają handlarze na targ, jako prawdziwe zabytki naszej przeszłości, okpiwając w ten sposób niedoświadczonych amatorów starożytności. Między przedmiotami w handlach starożytności znajdują się jednak piękne okazy, które przywędrowały z okupacyi, przeważnie zrabowane i sprzedane tu handlarzom. Możeby instytucye, zajmujące się gromadzeniem antyków i pamiątek naszej przeszłości, zajęły się tą sprawą i cenne, a drogie nasze pamiątki wykupiły z rąk niepowołanych spekulantów.

KONFISKATA MIĘSA, WIEZIONEGO NA PASEK. Komitet samoobrony kolejarzy skonfiskował wczoraj nad ranem na dworcu kolejowym w Krakowie mięso, przeznaczone rzekomo dla aprowizacyi kolejarzy, a wiezione w rzeczywistości na pasek. Mięso podzielono natychmiast między najbiedniejsze rodziny kolejarzy po cenach maksymalnych.

ZRABOWANA BIŻUTERYA. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami aresztowano w Krakowie dwóch dezerterów: Władysława Brytana i Kazimierza Strączka, przy których znaleziono 2.000 koron. Wczoraj aresztowano ich wspólniczkę, 20-letnią Stefanię Żydaczkównę, przy której znaleziono torebkę skórzaną z kwotą 1.000 K, dwa drogocenne naszyjniki, wysadzane szlachetnymi kamieniami, obrączkę złotą i kilka drogich pierścionków. Aresztowani mieszkali przez dłuższy czas w Zakopanem, gdzie prowadzili wystawne i wesołe życie. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że »wesoła trójka« dokonała w Zakopanem i okolicy szeregu włamań. Biżuterya i pieniądze, odebrane bandytom, znajdują się w depozycie w policyi krakowskiej.

LIST GOŃCZY. Dnia 24 września 1918 roku w Dąbrowie Górniczej w Królestwie Polskiem czterej bandyci urządzili napad rabunkowy na wekslarza Szolewicza i zabrali mu 81.460 marek, 46.906 rubli i 240 koron. Trzech bandytów aresztowano w Dąbrowie Górniczej, a czwarty wraz z pieniądzmi zbiegł w kierunku Krakowa. Wczoraj nadszedł do policyi krakowskiej list gończy z dokładnym rysopisem zbiegłego. Jest to 22-letni Jan Miedzianowski, przedstawiający się jako Miedrzy von Anowski. Za odebranie zbiegłemu bandycie pieniędzy naznaczono premię w wysokości 10.000 marek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do sądu dywizyjnego przy ulicy Montelupich, gdzie 27-letnia Zofia Kątnik, żona wojskowego, w zamiarze samobójczym zażyła kwasu karbolowego. Lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest groźny.

Z kraju.

W SPRAWIE BEZROBOCIA NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO otrzymujemy następujące informacye:

Dnia 13 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie ewentualnego zawieszania pracy w szkołach ludowych, o ile postulaty nauczycielskie nie zostaną uwzględnione. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności dotychczasowych komitetu przygotowawczego, wybrano stały: »Krajowy komitet nauczycielstwa ludowego«, złożony z 75 osób, reprezentujących wszystkie stowarzyszenia nauczycielskie. Prezesem komitetu wybrano jednogłośnie p. Juliana Smulikowskiego, nauczyciela ze Lwowa, obok którego urzędować będzie pięciu wiceprezesów, wybranych z pośród reprezentantów: Polskiego Towarzystwa pedagogicznego, Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, Związku nauczycielek we Lwowie, Związku polskiego nauczycielstwa ludowego i ukraińskiej »Wzajemnej Pomocy«, oraz trzech sekretarzy. Nowo wybranemu komitetowi, którego siedzibą jest Lwów, polecono poczynić wszelkie przygotowania, celem zorganizowania ogólnego bezrobocia nauczycielstwa i wydania hasła rozpoczęcia tegoż w stosownej chwili, z uwzględnieniem warunków, związanych z wypadkami politycznymi. Zanim urządzone zostanie osobne biuro komitetu, wszelkie pisma w tych sprawach adresować należy do przewodniczącego komitetu, J. Smulikowskiego, Lwów, Potockiego l. 75.

O POLSKIE BIURO PRASOWE. »Gazeta Wieczorna« donosi pod datą 18 b. m.: Wczoraj wieczorem odbyła się w Kasynie m. konferencya dziennikarzy lwowskich przy współudziale dwóch gości: p. Ehrenberga i p. dra Rattingera, kierownika departamentu prasowego rządu pol-

skiego. Omawiano głównie potrzebę zorganizowania stałej informacyi pism lwowskich przez warszawskie biuro, oraz utworzenia polskiego Biura prasowego w naszej dzielnicy. P. Rattinger oświadczył, że rząd polski już poczynił pewne zarządzenia w tym kierunku.

MANIFESTACYA M. LWOWA z powodu proklamacyi zjednoczonej, wolnej Polski, odbędzie się dzisiaj, w niedzielę.

Z ziem polskich.

POLACY W BERLINIE O DEKLARACYI POLSKIEJ. Korzystając z wyborów w jednym z okręgów berlińskich, urządzili Polacy w Berlinie zebranie, na którem, po przemówieniu posła Korfantego i kilku innych mowców, powzięto wśród powszechnego entuzyazmu następującą uchwałę:

»Polacy, zebrani na wiecu przedwyborczym I. okręgu Berlina w liczbie przeszło 1.500 osób, witają odezwę narodu polskiego pod zaborem pruskim z nieopisaną radością, jako jednomyślny wyraz nieprzedawnionych a sprawiedliwych naszych praw narodowych i politycznych. Zebrani, uważając nasze organizacye narodowe, jako upoważnione do wyrażania opinii publicznej, przyrzekają działać tylko i jedynie według ich wskazówek, by stać się godnymi obywatelami wolnej, niepodległej a zjednoczonej Polski«.

PROTEST REDAKTORÓW POLSKICH. — Dzienniki poznańskie donoszą: Na ręce kanclerza Rzeszy niemieckiej wysłał p. Poszwiński, przewodniczący Koła redaktorów polskich, następujący telegram:

»Wojskowe władze cenzuralne zakazują polskiej prasie roztrząsania i zajęcia stanowiska wobec punktu 13 mowy Wilsona. W imieniu redaktorów polskich wnoszę protest przeciw temu ograniczeniu wolności prasy, tem bardziej, że sprzeciwia się ono duchowi mowy Waszej Wysokości z dnia 5 października 1918 roku, jako i nocie pokojowej rządu Rzeszy. Proszę Waszą Wysokość o odpowiednie zarządzenia celem zniesienia powyższego zakazu«.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 20 b. m., w południe o godzinie 12: Uroczysty obchód jubileuszowy; wieczorem: Uroczyste przedstawienie »Wyzwolenie«, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek, dnia 21 b. m.: »Wyzwolenie« St. Wyspiańskiego.

We wtorek, dnia 22 b. m.: »Wyzwolenie« St. Wyspiańskiego.

We środę, dnia 23 b. m.: »Wyzwolenie« St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W niedzielę, d. 20 b. m., po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Dom otwarty«.

W poniedziałek, dnia 21 b. m.: »Krakowiacy i górale«.

We wtorek, dnia 22 b. m. (po raz pierwszy): »Piękna żonka«.

We środę, dnia 23 b. m.: »Baron Kimel«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

We Lwowie w niedzielę 20 października.
W Brzeżanach we wtorek 22 października.
W Buczaczu we środę 23 października.
W Stanisławowie we czwartek 24 października

KRAJOWE BIURO DLA OBROTU JARZYNAMI I OWOCAMI. Z dniem 1 października 1918 roku zorganizowane zostało na podstawie rozporządzenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 26 sierpnia, krajowe Biuro obrotu jarzynami i owocami (»Boj«), którego kierownictwo objął z ramienia c. k. namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego c. k. sekretarz skarbu, Andrzej Bajda.

W zakres zadań tego Biura wchodzi uregulowanie obrotu jarzynami i owocami w kraju, któremi handel w obrębie kraju pozostaje na razie wolny.

W celach kontroli obrotu zaprowadził jednak Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu obowiązek wykazywania się przy transporcie kolejowym certyfikatami przewozowymi, które wydaje wyłącznie krajowe Biuro obrotu jarzynami i owocami we Lwowie przy ulicy Mickiewicza l. 26. Tytułem zwrotu kosztów administracyjnych ustanowiona została przez Urząd dla wyżywienia ludności i na jego rzecz opłata od certyfikatów, wynosząca 1 K od 100 kg. owoców, a 0.50 do 100 kg. jarzyn.

Wywóz owoców i jarzyn poza granice kraju będzie dopuszczalny dopiero po pokryciu potrzeb konsumcyi krajowej.

Celem zapobieżenia wywozowi usuwającemu się z pod kontroli władz krajowych, uzyskało krajowe Biuro zapewnienie, że wiedeńskie centralne Biuro jarzynowo-owocowe nie będzie robiło użytku z przysługującego mu prawa wystawiania certyfikatów przewozowych, o ile chodzi o towar galicyjski.

Krajowe Biuro obrotu jarzynami i owocami (»Boj«) wzięło sobie również za zadanie ochronę konsumentów przed wyzyskiem i w tym celu będzie przeprowadzało ścisłą kontrolę przekraczania cen maksymalnych. Ceny te wynoszą za kapustę i buraki 40 koron za 100 kg. w handlu hurtownym, loco stacya załadowania. 12058

Odezwa namiestnika Czech.

Praga, 20 października.

(B. K.) Namiestnik wydał odezwę, w której zaznaczył, że nowe uregulowanie ustroju państwa jest w toku. Ktokolwiek bieg wypadków gwałtownie zamąci, ten popełnia zbrodnię wobec swego narodu i jego przyszłości. Wszelkie manifestacye w granicach ustawą dozwolonych są dopuszczalne, lecz wszelkie mącenie porządku będzie bezwarunkowo tłumione. Odezwa kończy się słowami: Niedaleki jest dzień pokoju.

„Narodni Listy“ wychodzą.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»Zeit« donosi z Pragi, że **»Narodni Listy« zaczęły znów wychodzić.**

Manifestacya Niemców austryackich.

Wiedeń, 20 października.

(B. K.) Wczoraj po południu odbyły się obrady przedstawicieli wszystkich stronnictw niemieckich dla przygotowania wielkiej manifestacyi Niemców, która się odbędzie w poniedziałek.

Uchwały stronnictw niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw niemieckich w Austryi celem przygotowania zgromadzenia narodowego. Rada narodowa zwołaną została na dzień 21 bm. Ustalony już porządek dzienny postanawia, że obrady toczyć się mają jawnie i że będzie do nich dopuszczoną nie tylko prasa. ale także i publiczność. Przewodniczący poszczególnych grup będą w czasie obrad przewodniczyli kolejno. Rada wyda proklamacyę do narodu niemieckiego.

Obrady Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 20 października.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządowem poseł Szabo ze stronnictwa małych rolników oświadczył, że jeżeli pokój odrębny zapewni Węgrom nietykalność ich obszarów, to należy zawrzeć pokój.

Mowca stawia wniosek w sprawie **zupełnej niezawisłości Węgier,** domagający się mianowania węgierskiego ministra spraw zagranicznych, któryby natychmiast rozpoczął rokowania pokojowe z państwami nieprzyjacielskiemi.

Słowak Juriga, imieniem słowackiej rady narodowej przedstawia wniosek, **żądający dla narodu słowackiego prawa stanowienia o sobie.** Mowca kończy swe przemówienie wyrażeniem podziękowania dla Wilsona i temu, który pierwszy zrozumiał go, królowi Karolowi.

Tem samem dyskusya nad oświadczeniem rządowem została zakończona. Następne posiedzenie we wtorek.

Zakaz wywozu środków żywności z Węgier.

Budapeszt, 20 października.

Rząd węgierski **zakazał wywozu środków żywności z Węgier do Austryi.** Rząd węgierski motywuje ten zakaz tem, iż Niemcy i Austrya nie dostarczają Węgrom węgla a nadto z Galicyi nie można sprowadzać ani ropy ani nafty.

Sejm pruski w sprawie Poznańskiego

Berlin, 20 października.

(B. K.) »Vossische Zeitung« donosi, że stronnictwa w sejmie pruskim **z wyjątkiem Polaków i socyalnych demokratów** przygotowują wspólne oświadczenie w sejmie pruskim, w którem wyraża się za niepodzielnością wschodnich prowincyj Prus.

Hindenburg zakazuje niszczenia.

Amsterdam, 20 października.

(B. K.) Dziennik »Het Vaterland« w Hadze przyniósł następującą wiadomość z przychwyconego telegramu iskrowego:

»Do wszystkich grup wojsk na froncie zachodnim. Raz jeszcze przypominam o rozkazach, wydanych przezemnie i generalnego kwatermistrza, że przy opróżnianiu okupowanych obszarów dozwolone są jedynie niszczenia objektów wojskowych, koniecznych ze względów wojennych. Hindenburg«.

Pokój odrębny z Bułgaryą.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

»Zeit« donosi z Berlina:

W Berlinie pojawiła się nieprawdopodobna pogłoska, że **koalicya ofiarowała pokój odrębny Bułgaryi.**

Obrady sobranja.

Sofia, 20 października.

(B. K.) Nowy gabinet przedstawił się w sobraniu.

Prezydent ministrów oświadczył, że celem polityki wewnętrznej rządu będzie przywrócenie spokoju krajowi, umocnienie życia konstytucyjnego oraz stworzenie stosunków, któreby umożliwiły zaspokojenie demokratycznych dążeń narodu. Co do naszej polityki, to miarodajne są dla niej trzy rzeczy: po pierwsze, że stanowiska, które zajmowaliśmy do chwili zawarcia zawieszenia broni, są obecnie opróżnione, po drugie, że wszystkie stronnictwa, reprezentowane w gabinecie przed wdaniem się Bułgaryi w wojnę miały jasne pojęcie o polityce, którą Bułgarya musi uprawiać, po trzecie, że nie mogą pozostać bez wpływu na politykę rządu tendencye, które narzucają się same wszystkim krajom neutralnym.

Prezydent ministrów dodał, że gabinet najenergiczniej jest czynny, aby Bułgarya z obecnej wojny wyszła z honorem.

Nowy gabinet turecki.

Konstantynopol, 20 października.

(B. K.) Skład nowego gabinetu jest następujący: **Izzet pasza, wielki wezyr i minister wojny, Reuf bej,** marynarka, **Rifaat pasza,** sprawy zagraniczne, **Fethy bej,** sprawy wewnętrzne, **Dżawid bej,** skarb.

OŚWIADCZENIE NOWEGO RZĄDU.

Konstantynopol, 20 października.

(B. K.) Dnia 14 bm. nastąpiło w sposób uroczysty objęcie urzędu przez nowego wielkiego wezyra.

W reskrypcie do wielkiego wezyra wyraża sułtan oczekiwanie, że wielki wezyr musi zwrócić swe usiłowania w tym kierunku, aby doprowadzić do dobrego wyniku wdrożone kroki dyplomatyczne i że chwyci się skutecznych zarządzeń celem zabezpieczenia panowania prawa Boskiego i ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i zapewnienia ludności pokoju i spokoju.

Na dzisiejszem posiedzeniu Halil bej, którego Izba wybrała ponownie prezydentem, oświadczył, że Turcya w tej wojnie oddała znakomite usługi ludzkości i ludzkiej obyczajności. Gdyby Turcya nie była brała udziału w wojnie, nie byłby wielki prezydent cywilizowanej Ameryki sędzią rozjemczym przy ostatecznym porachunku w wojnie światowej, lecz srogi despotyczny car Rosyi. Zbliża się dzień ostatecznego porachunku. Oczekujemy jego wyniku z godnością i spokojem, jak przystało na lud, który sławnie spełnił swe zadanie.

Stracenie w. księcia Mikołaja.

Genewa, 20 października.

Według telegramu iskrowego z Carskiego Sioła, były generalissimus armii rosyjskiej wielki książę **Mikołaj Mikołajewicz został w nocy dnia 6 października stracony.**

Belgijska para królewska w Ostendzie

Budapeszt, 20 października.

Według nadeszłych wiadomości **król i królowa belgijska przybyli w dniu 17 bm. wieczorem do Ostendy.** Miasto było wspaniale udekorowane. Ludność witała parę królewską entuzyastycznie.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 20 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 19 bm.:

Włoski teren wojny.

Na licznych miejscach frontu górskiego bardzo ożywiona czynność wywiadowcza.

Bałkański teren wojny.

Przed naszemi liniami nad zachodnią Morawą sprzymierzeni weszli znów w kontakt z nieprzyjacielem. Na północ od Aleksińca odparto serbskie ataki. Dalej na wschód pomyślne przedsięwzięcia szturmowe przysporzyły nam jeńców.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 19 bm.:

Zachodni teren wojny.

Między Bruegge a Lys odparliśmy kilkakrotne ataki nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Kortryk odrzuciliśmy poza rzekę części oddziałów nieprzyjacielskich, które od ostatnich walk trzymały się jeszcze na wschodnim brzegu Lys. Na wschód od Kortryk udaremniono próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę.

Na wschód od Lille i Douai wczoraj **nieprzyjaciel doszedł za nami do linii Templeuve, Flisnes, Marquette.**

Między Le Cateau a Oise nieprzyjaciel w dalszym ciągu gwałtownie atakował. Na południowy wschód od Le Cateau dotarł on do Bazeul, w lesie Andigny do wschodniego krańca Wassigny. Ataki te załamały się w naszych pierwszych liniach. Bazeul odzyskano szturmem.

Wojska walczące w Aisonville i na południe stamtąd także i wczoraj odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela. Wieczorem i w nocy odsunęliśmy tu nasze linie od nieprzyjaciela.

Nad Oise koło Origny i na północ stamtąd nie udały się ponowne ataki nieprzyjaciela.

Nad Aisne kontynuował nieprzyjaciel swe ataki koło Olizy i Grandpré i **rozszerzył je przez Vouziers w kierunku północnym do Voncq. Koło Vandy i Falaise usadowił się na wschodnim brzegu Aisne.** Próby jego posunięcia się dalej na wschód od Aisne, wykonane pod osłoną silnego ognia, zostały udaremnione przeciwatakiem. Między Olizy a Grandpré załamały się przed naszemi liniami ponowne ataki francuskich i amerykańskich dywizyj.

Po obu stronach Mozy przez cały dzień ogień przeszkadzający i drobne walki piechoty.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 20 października.

(B. K.) Urzędowo wieczorem: We Flandryi i na placu boju między Cateau a Oisą dzień spokojniejszy. Na północ od Laon załamały się ataki nieprzyjaciela. **Na północny wschód od Vouziers nieprzyjaciel usadowił się na wschodnim brzegu Aisny.** Z frontu nad Mozą nic nowego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 20 października.

(B. K.) Urzędowo. Front w Palestynie. **Nieprzyjaciel obsadził opróżnione przez nas miasto Homs.**

Walka z epidemią hiszpanki.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Namiestnictwo dolno-austryackie zarządziło wczoraj zamknięcie **wszystkich teatrów, kinoteatrów oraz sal koncertowych od dnia dzisiejszego, celem zapobieżenia szerzeniu się grypy hiszpańskiej.**

Śmierć posła.

Gruenau, 20 października.

(B. K.) Zmarł na hiszpankę poseł do rady państwa Franciszek Grafinger.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 października.

NOWE STANOWISKO PREZYDENTA HERBSTA.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Kierownik krajowego urzędu odbudowy, szef sekcyi w ministerstwie handlu, inżynier Artur Herbst, zamianowany został szefem sekcyi w ministerstwie robót publicznych. Przy tej sposobności otrzymał order żelaznej korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

MIANOWANIE.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zamianował prokuratorem w Nowym Sączu zastępcę prokuratora dra Bogusława Chrzana w Nowym Sączu.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

Wiedeń. »Korresp. Wilhelm« przeczy wiadomości o zaręczynach ks. Bourbon Parma z ks. Zofią Hohenberg.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z całem utrzymaniem

(dobry wikt) pokój z elektryką i obsługą, dla jednej pani, od 1 listopada. Ul. Zyblikiewicza 20, parter, na lewo, od godz. $2^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$.
11975

Ubranie

marynarkowe, nowe, z angielskiej materyi, na tęższego mężczyznę, do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka l. 10, II p. Wejście przez ganek, drzwi 5. 11979

Do sprzedania

otomana, fotel, salon mahoniowy, krzesła do jadalni, firanki, chodnik, futro, palto, narzutka, kamaszki męskie Nr 38 i $3^{1}/_{2}$ metra materyi granatowej. Ul. Pijarska 19, II p.
11980 1 3

Płaszcz damski

do sprzedania. Ul. Bracka l. 4, I p., na prawo. 11984 1 2

Do sprzedania

futro damskie, wierzch z czarnego szewiotu wełnianego, spód kangury, na osobę średnią. Kraków, dzieln. XII, ul. Senatorska l. 17, II p., od godz. 3—6 po południu.
11985 1 2

Okazyjnie do sprzedania

15½ m welwetu, lilla kolor, i buciki męskie, nowe, silne, Nr 43. Ul. św. Filipa l. 21, parter.
11986 1 3

Zamienię

2 duże pokoje z kuchnią, 3 okna frontu, tuż obok kościoła N. P. Maryi na 4—5 pokoi z kuchnią, front, z komfortem. Jako gratyfikacyę za zamianę dopłacę gotówką do 1000 K, ewent. w prowiantach. Zgłoszenia listowne przez grzeczność przyjmuje firma Leon Hołowacz, Kraków, ul. Krupnicza 7. 11990

Chemik

technolog, obznajomiony praktycznie z cukrownictwem, garbarstwem, rolnictwem i hodowią buraków cukrowych, ze znajomością rachunkowości przyjmie zajęcie w jakimkolwiek dziale. Zgłoszenia listowne pod „Chemik" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 12019

Pomocnika fryzyerskiego

oraz praktykanta przyjmie zaraz Leon Gestring, fryzyer, Kraków, ul. Dietlowska 47. 11924 1 3

Poszukuję

lokalu na sklep

w Rynku Głównym.

Zgłoszenia pod „Kapitalista kupiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
11974 1 2

W Rabce

w willi „Hojnówka", naprzeciw kościoła, są do wynajęcia słoneczne mieszkania na zimę. Wiadomość na miejscu lub w Krakowie: Salwator, ul. Anczyca l. 7, parter.
11991 1 2

Warsztat introligatorski

z powodu śmierci wspólnika do sprzedania. Oglądać można od g. 2—4. ul. św. Sebastyana 10, II p., na prawo. 11992 1 3

Rutynowana mundantka przyjmie posadę na godz. przedpołudniowe lub popołudniowe. Zgłoszenia pod „Mundantka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11995 1 3

Uczę

języka niemieckiego (liter., konw.) osobno i w kompletach. Zgłoszenia pod „Zagranica" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11997 1 3

Nadmłynarz

w sile wieku, żonaty, od wojska wolny, mogący wykonywać wszelkie roboty w zakresie młynarskim, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia: Ludwik Kaczmarski, Wola Zabierzowska, p. Zabierzów, koło Niepołomic. 12008 1 2

Obuwie skórzane

damskie, męskie, chłopięce i dziecięce, wszelkie numera, sprzedaje po niskich cenach Dom ajencyjny M. Nurek, Kraków, ul. Karmelicka 12, I p. 113 8 5 6

Kawaler

lat 29, z dochodem rocznym 6000 koron, pragnie pojąć za żonę pannę lub wdowę do lat 30, uczciwą i sympatyczną, z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „Uczciwe zamiary" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11713 2 2

Flaszki apteczne

na lekarstwa, kroplomierze z korkami szklanemi, bańki do stawiania, flaszki do ssania „Patent", moździerze porcelanowe z pistułami —

polecą

fabryczny skład szkła

I. D. UNGER

Tarnów, Krakowska 2.
11716 3 8



Najzdrowsza, naturalna

WODA STOŁOWA

jako środek przeciw chorobom infekcyjnym jest

PODEBRADKA

znakomita w użyciu z domieszką soku owocowego, wina, koniaku i t. p.

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Główny skład: 11741

Wacław Hemzaček, Kraków, plac Matejki l. 5.

NA ZIMĘ OBUWIE

z obszyciem skórzanem, z drewnianą podeszwą, nabijaną gwoździami lub skórą, także podeszwy skórzane po K 4·—, sznurowadła po K 2·— i po 60 hal. za parę sprzedaje się i w wielkich ilościach. 11852 1 3

Miasta, gminy, urzędy, szkoły, właściciele dóbr, różne Towarzystwa mają pierwszeństwo.

T. & A. BATÁ

Fabryczne składy obuwia
Kraków, Szewska 22.

Panna

młoda, energiczna, inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, jak również na wychowaniu dzieci, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Pracowita 20. 12005 1 2

Zdolny ogrodnik

miłośnik kwiatów i dendrolog, wszechstronnie wykształcony w swoim zawodzie, mający kilkodziesięcioletnią praktykę, poszukuje posady od 1 listopada lub Nowego roku. Zgłoszenia pod „Z. B. 205" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
12017 1 3

Poszukuję

do kupna, zaraz, 1200 mb toru z szyn 7—10 kg. kompletnego, oraz 6 żelaznych wózków kołebkowych à ¾—1 m^3 pojemności, używanych, jednak w dobrym stanie. Podanie cen za 1 kg toru i za 1 wózek pod „Zaraz" do Admin. „N. Reformy".
11604 1 2

Dla Panów Aptekarzy

Kalium sulfoguajacolicum po 750 K za kilo — pakowane po 1 kg i 5 kg, marka Heyden lub Merck. Emil Wiślicki, Kraków, ul. Basztowa 7, II piętro. 11009 1 3

Poszukuję osoby

inteligentnej, pracowitej, ze szyciem, do dzieci. Zgłoszenia: ulica Floryańska l. 19, w bufecie.
12011 1 2

Kasy kontrolne

z dodawaniem i czekami można każdej chwili sprzedać korzystnie Towarzystwu rejestrujących kas National z o. p., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 57—59. 11308

Biuro techniczne

Ignacy Fendler

Kraków, Straszewskiego 2

dostarcza:

pokostu sztucznego,
czarnej farby do żelaza,
smaru Tovotta Ia,
„ do wozów,
olei cylindrowych,
„ maszynowych,
jakoteż wszelkich artykułów technicznych do popędu na szyn po cenach umiarkowanych. 11907 1 5

Polecamy bez dalszego zobowiązania

Zieleń do wapna I.	K	415·—
Błękit wapienny	K	6·50
Błękit ultramaryn	K	15·—
Ałun	K	5·75
Brunatność na skóry	K	40·—
Żółtość na skóry	K	40·—
Pąsowość R.	K	50·—
Pół błękit wełniany	K	55·—
Szkło wodne	K	135·—
Amoniak żrący	K	300·—
Cerezynę	K	13·—
Potaż 92/95	K	625·—
Kwas mrówczany	K	12·—

11755 **Masata & Co** 1 2

Král. Vinohrady u Prahy, ul. Brandlova Nr 30.

200.000 K

wynosi główna wygrana nowych austryackich

losów Czerwonego Krzyża

dnia 1 listopada b. r.

Rocznie 4 ciągnienia.

Wyborny plan gry. — Każdy los musi być wyciągnięty do 1956.

CENA GOTÓWKA 49 K

Po przesłaniu tej kwoty i 80 halerzy na przesyłkę poleconą i na podatek od obrotu efektami zamawiający otrzymuje bezzwłocznie los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy	na	36	rat	mies. po	5·30 K
5 losów	„	„	„	„	8·80 K
10 losów	„	„	„	„	17·60 K
15 losów	„	„	„	„	26·30 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymuje po przekazaniu pierwszej raty wystawione podług ustawy potwierdzenie nabycia z natychmiastowem, wyłącznem prawem do wygranej.

Poświadczenie złożenia i lista ciągnień po każdem ciągnieniu do dyspozycyi.

Przy zamówieniach z pola trzeba podać swój adres krajowy, ponieważ przesyłki wartościowe w pole nie są dozwolone.

Rachunek austryackiej pocztowej Kasy oszczędności 140.935
Rachunek węgierskiej pocztowej Kasy oszczędności 38.064
Rachunek bośniackiej pocztowej Kasy oszczędności 7.919

DOM BANKOWY

JÓZEF KUGEL I Ska

Biuro c. k. loteryi klasowej 10854 3 4

WIEDEŃ, VI., MARIAHILFERSTRASSE Nr 103.

Księgarnia

J. Czerneckiego

Kraków, Rynek l. 11

poleca ostatnie wydawnictwa:

	Koron
Askenazy S. **Napoleon a Polska**, t. I—II	56·—
Balzac. **Kawalerskie gospodarstwo**	14·—
Descartes. **Rozprawa o metodzie**	5·—
Gautier. **Panna de Maupin**	20·—
B. de Saint-Pierre. **Paweł i Wirginia**	9·—
Bujak Fr. **Galicya**, t. II	8·—
Chrzanowski I. **Z epoki romantyzmu**	12·—
Daniłowski G. **Marya Magdalena**	16·—
— **W miłości i boju**	9·—
Grabiński F. **Na wzgórzu róż**	6·—
Gruszecki. **Dla niej**	16·—
Kondratowicz H. **Górnictwo**	30·—
Korbut G. **Literatura polska**, t. I	28·80
Ochorowicz-Monatowa. **Książka kucharska**	16·—
Sienkiewicz H. **Na polu chwały**	16·—
Staśko S. **Pod młotem losu**	8·—
Tetmajer K. **Płynące fale**	15·—
Urban J. Ks. **Na wejście w świat**	20·—
Współczesne malarstwo polskie, zeszyt po	10·—
A. Karpiński, A. Piotrowski, J. Unierzyski, J. Zawiejski	
Quo Vadis, teka z 22 fotograwurami P. Stachiewicza	160·—

12043 1 5

PORTRETY

aż do naturalnej wielkości z każdej przesłanej pocztą lub przyniesionej fotografii wykonuje

11879 ZAKŁAD POWIĘKSZEŃ 1 5

ZYGMUNTA GARZYŃSKIEGO

Kraków, Sławkowska 6, I p., vis à vis hotelu Saskiego.

Księgarnia J. Czerneckiego
Kraków — Rynek 11,
poleca 12042 1 10

Ochorowicz-Monatowa

Książka kucharska

Powszechnie za najlepszą uważana!
Cena K. 17·80 z przesyłką K 19·20.

Parcelę

około 400 do 600 sążni, ewentualnie ze zabudowaniami, na warsztat, przy torze kolejowym w Wielkim Krakowie kupię lub wydzierżawię na dłuższy przeciąg czasu. Zgłoszenia pod adresem: Biuro techniczne Przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów, Jan Szopiński, Kraków, ul. św. Marka 7.
11949 1 9

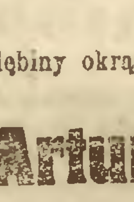
Tryery Wirówki

do mleka

poleca

Wojenna Centrala Handlowa

11956 Kraków, Sławkowska 1. 1 2



Cudowny przyrząd do szycia tylko K 5·—

stębnuje szybko jak maszyna do szycia. Najlepszy wynalazek, aby każdy łatał i szył sam skórę, podarte obuwie, uprząż na konie, koce, wory, jak również materye i suknie wszelkiego rodzaju. Niezbędne dla każdego. Poręczenie za użyteczność. Cena kompletnego przyrządu z nicią, 4 różnemi igłami i sposobem użycia za 1 sztukę K 5·—, 3 sztuki K 14·50. — Wysyła za zaliczką 11806 M. Swoboda, Wiedeń, III/2, Hiessgasse 13—37. 2 0

15.000 mtr. kub.

dębiny okrągłej, odziomków I-ej klasy franco wagon Król. Polskie do oddania. Oferty

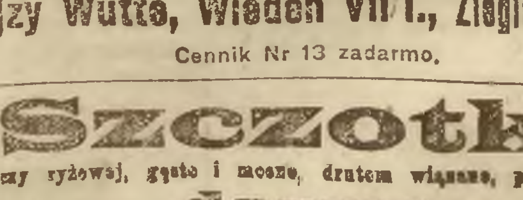
Artur Szyndler, Lublin

lub

A. Warszawski, Wiedeń

Hotel Bristol. 12021

Lampa stołowa, lampa ręczna, lampa elektr., zapalniczka



Węglik wapna (karbid), lampy elektryczne, zapalniczki przyrządy do gniecenia

Alojzy Wutte, Wiedeń VII/1., Zieglergasse 7.

Cennik Nr 13 zadarmo. 11070 3 16

Szczotki

ze słomy ryżowej, gęsto i mocno, drutem wiązane, polecam na pół

darmo

po K 2·40 sztukę na zaliczkę. Przy zapłacie z góry 2% opustu. Wysyła się najmniej paczkę pocztową z 20 lub 50 sztukami.
I miotełki salonowe taniej niż gdziekolwiek.
N. Stamy, przemysł słomy ryżowej, Praga, Żyżków, Palackiego ul. 11.
11780 3 4

Czerwone i szare płyty do uszczelniania

i gumowe uszczelnienia dławika, gumowe pasy włazowe, gumowe węże do wody, łączniki pasów, tudzież wszystkie techniczne artykuły użytkowe dla wszelkiego przemysłu

poleca i dostarcza spiesznie ze składu

Ofner & Guth, Praga II,

ul. Wodna 36. Telefon 757.

Korespondencya niemiecka. 11778

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najświeższą, starszym i dzieciom. Ul. Długa 18, II p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—1.
12013 1 3

Panienka

biegła w rachunkach, z ładnem pismem, potrzebna do biura. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 11977

Poszukuję dzierżawy

ogrodu z sadem i mieszkaniem, jeżeli możliwe, blisko miasta, lub też folwarku, od 40—60 morgów, zaraz lub od Nowego roku. Zgłoszenia pod „B. M. 52" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 12016 1 3

Służąca

do wszystkiego, t. j. rozumiejąca się na kuchni, umiejąca prać i prasować, tudzież sprzątać i ewentualnie chodzić koło krowy, potrzebna zaraz. Zgłoszenia listowne: Józefa Pieracka, Rudnik n. Sanem.
12018

Do sprzedania

ubranie męskie, mundur urzędniczy, rozmaita garderoba męska i kasa Wertheimowska: ul. Gołębia l. 6, I p., od godz. 2 do 5 po południu.
120.8 1 2

! Kafiernie !

zawiadamiam, iż nadszedł transport

„GLEJTY"

ołowianej.

Oferty na żądanie wysyła firma

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6.
11978 1 5

Potrzebuję

kasy National z dodawaniem. Kto ma taką do sprzedania, niech prześle zgłoszenie z podaniem ceny do Henryka Herzoga, Kraków, ul. Zyblikiewicza 15. 10483

Nauczycielka poszukuje korepetycyj lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia list. pod A. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy".
11916 2 3

Energiczny

Królewiak, Polak, lat 27, absolwent gimnazyum rosyjsk., z kilkuletnią praktyką bankową i handlową na kierowniczem stanowisku, pragnie objąć odpowiedzialną posadę, wymagającą wiele pracy i energii w dziedzinie handlu lub przemysłu. Zgłoszenia pod „Solidny" przyjmuje Administracya „N. Reformy".
12039 1 2

Potrzebna do hotelu „Austrya"

stała **praczka**

z kaucyą, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia hotel „Austrya", ul. Pawia 6. 12030 1 3

Pokoju

umeblowanego, z osobnem wejściem, zaraz lub od 1 listopada poszukuję, płacąc prowiantami. Zgłoszenia pod Prowianty za pokój przyjmuje Admin. „N. Reformy". 12043

Do sprzedania

futro (tchórze) męskie, wierzch suk. przedw., kołnierz i wyłogi karakułowe, jak nowe; damskie futro źrebcowe. Podgórze, ul. Józefińska l. 7, I p. 12 3

Posady praktykanta

poszukuje młodzieniec lat 22, były legionista, handlowiec, najchętniej w gospodarstwie rolnem, leśnictwie lub tartaku, ewentualnie w przedsiębiorstwie przemysłowem. O nadesłanie warunków uprasza Brzeskiewicz, Czarny Dunajec. 11761 3 3

Fortepian

i futra damskie nowe, nienoszone, do sprzedania. Powiśle 4, II p., d. 15.
11938 2 2

Bańki stawia

umiejętnie M. Nadel, fryzyer, Kraków, ul. św. Marka 25. 11686 4 10

Karty na gwiazdkę

i noworoczne, miłosne, z kwiatami, z widokami krajów, z życzeniami, żartobliwe, za 100 sztuk 14 K, wojskowe i z pola bitew 18 K, karty artystyczne, wspaniale wykonane, powabny sortyment, 17 K, wysyła za zaliczką: Schleiera wydawnictwo kart, Wiedeń XVI, Brunneng. 67. Od. 10. Najnowszy cennik za darmo.
2463 1 0

Przeciw epidemicznym chorobom

jest większa czystość, szczególnie rąk, bardzo potrzebna.

Przez c. k. ministerstwo handlu dozwolony

proszek do mycia rąk

„JEP"

i

proszek do prania

„IDEAL"

są środkami, za bardzo dobre do czyszczenia uznanemi. Nie wymagają karty na mydło!

Zastępcy

i wielcy odbiorcy na poszczególne kraje i powiaty zechcą się zgłosić. J. Elias, fabryka chemiczna, Praga, VII — 773. 12028 1 2

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 19 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Lwów, ul. Kochanowskiego l. 44.

Bibułki do papierosów, tutki do papierosów i serwetki papierowe

w znacznych ilościach po najniższych cenach dziennych ma do zbycia 11757 1 0

J. Morawetz i Ska, Wiedeń, IV, Schwoglerstrasse 47/49.

Izol. drutów przewodnich i sznurów

żarówek, rur izolacyjnych, daszków blaszanych, opraw, armatur, przetwornic dzwonkowych tudzież wszelkiego elektrotechnicznego materyału instalacyjnego

:: :: :: dostarcza szybko ze składu :: :: ::

Ofner & Guth, Praga II., ul. Wodna 36. Tel. 757.

Korespondencya w języku niemieckim. 11779

KUPIEC

kawaler, przystojny, w średnim wieku, posiadający własne przedsiębiorstwo handlowe, pragnie z powodu braku odpowiednich znajomości, tą drogą zapoznać się z panną do lat 30, przystojną, inteligentną, miłej powierzchowności. Posag dla dobra wspólnego pożądany. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem najświeższej podobizny, która natychmiast zwróconą zostanie, nadsyłać proszę do dnia 30 b. m. do Administracyi „Nowej Reformy" pod O. N. Rzecz traktuje się na seryo! — Anonimy bez odpowiedzi. — Dyskrecya 11864 zapewniona pod słowem honoru uczciwego człowieka. 1 2

Ożeni się

bogaty przemysłowiec, właściciel fabryki, w średnim wieku, z panną inteligentną, sympatyczną, łagodnego usposobienia, do lat 30. Reflektuję tylko na pannę z dobrego i poważnego domu. Posag niewymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią, za której zwrot jak też i za dyskrecyę ręczę, pod „Fabrykant" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 11893 1 3